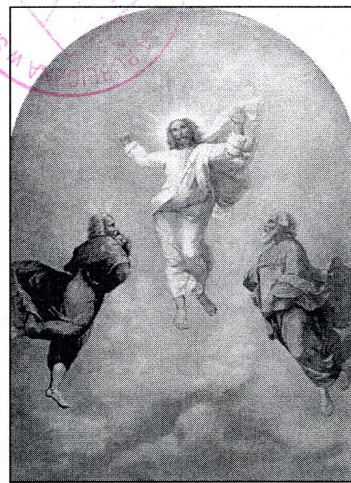




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 17 (611) 3 maja 2015 r.

*„Jak szczęśliwa Polska cała
w niej Maryi kwitnie chwala”*



Otoczona czcią wiernych kapliczka przy ulicy Traugutta w Sanoku, fot. ks. Tomasz Grzywna

Odcinać to, co nie przynosi owocu

Wiosenna pogoda rozpościera przed nami paletę świeżych barw: soczystych młodych liści i pędów krzewów, białych i różowych kwiatów drzew owocowych, kolorowych kielichów kwiatów roślin ozdobnych, błękitu nieba. Obserwując rozwijające się rośliny możemy skierować nasze serca ku Bogu, który daje organizmom żywym słońce, wodę i ożywcze składniki zawarte w glebie, aby wszystko mogło owocować. Wydając owoc i nasienie według swego rodzaju, cała przyroda niejako odpowiada na powołanie, które Bóg dał jej na początku stworzenia.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus porównuje siebie samego i nas, ludzi, do krzewu winnego (J 15,1-8). Winorośl to roślina powszechnie znana i uprawiana na terenach biblijnych, dostarczająca soczystych owoców i cennego napoju. Winorośl posiada stosunkowo duże liście, które czerpiąc z ziemi, poprzez korzenie, pień i gałązki, substancje odżywcze, a ze słońca konieczną energię, produkują ożywcze soki, posilające całą roślinę. Jeśli przeniesiemy obraz krzewu winnego na ludzki świat, zauważymy, że Pan Jezus podkreśla w nim wspólnotę i jedność, jaka powinna panować pomiędzy Nim, a poszczególnymi ludźmi, członkami wspólnoty wiary, czyli Kościoła. Nikt nie może istnieć sam dla siebie, nikt nie może odrywać się bezkarnie od całości, myśląc, że sam sobie wystarczy. W razie zerwania łączności z całą rośliną latorośl, gałązka, czyli każdy z nas, ginie, bo nie ma skąd czerpać energii dającej życie wieczne.

W dzisiejszej alegorii o winnym krzewie jest jeszcze jedno zdanie, na które chciałbym zwrócić uwagę. To słowa o oczyszczaniu każdej gałęzi przez ogrodnika (Boga), oraz o odcinaniu przez Niego gałęzi, które nie dają nadziei na owoce (J 15,2).

W ogrodzie zdarza się to bardzo często – ogrodnik wie, że nie może wyrosnąć za dużo pędów, bo roślina nie da rady ich odpowiednio wyżywić, dlatego odcina te pędy, które nie wyglądają zbyt dobrze. Pozostawia pędy najsilniejsze, najbardziej żywe, a odcina słabe, rachityczne, uszkodzone, aby nie zabierały soków ożywczych pozostałej części rośliny.

Przenosząc te symbole na nasze życie można by było wyrokować, że cała roślina to wspólnota, w której są mocni i słabi, a Bóg ogrodnik eliminuje tych słabych. Takie rozumowanie jednak nie jest zgodne z całą nauką Ewangelii, bo w innych miejscach Pan Jezus mówi, że zawsze szuka i ratuje słabych (np. szuka owiec zagubionych, nie złamie trzciny nadłamaną itp.). W takim razie spróbujmy popatrzeć na ten symbol inaczej – że całą rośliną jestem ja sam, a Bóg opiekuje się mną, podlewa mnie wodą łaski, ale też przycina to, co jest wybujałym pędem grzechu we mnie. Taka interpretacja jest, myślę, bardziej zgodna z duchem Ewangelii.

Pędy rośliny mojego istnienia mogą oznaczać dobre uczynki, cnoty i zasługi. Ale pędy boczne, które psują całość i pozbawiają ją doskonałości to grzechy i ich zarzewie, czyli wady, zakorzenione w naszej ludzkiej naturze. Bóg pragnie przyciąć i zniszczyć we mnie to, co jest złem i prowadzi do grzechu. Potrzebuje jednak mojej współpracy, nie może, tak jak ogrodnik sam zlikwidować tego, co nie jest konieczne, ale każdy człowiek musi poddać się z ochotą Bożemu działaniu. I tak, powinniśmy oczyścić i udoskonalić w sobie to, co jest dobre, a z Bożą pomocą wyeliminować to, co nas prowadzi ku złu.

Aby wyciąć w sobie zarzewie grzechu, trzeba najpierw uznać się za grzesznika, czyli przyznać się do tego, że mamy wiele słabości. To nie jest

take oczywiste, bo spotykam ludzi, którzy nie widzą w sobie żadnych wad i uważają, że nie mają się z czego spowiadać. Po drugie, trzeba odszukać w sobie te słabe strony i nad nimi pracować. Po trzecie, trzeba dać działać Bogu, nie uciekać przed Jego łaską, ale otwierać się nieustannie na Jego miłość i przebaczenie.

Jakie wady mogą być w nas niepotrzebnymi pędami? Jest ich mnóstwo. Może to być pycha, próżność, chciwość, żądza cielesna, nieopanowanie języka, brak cierpliwości, lenistwo w różnych wymiarach i wiele innych. W II czytaniu św. Jan przestrzega przed gadulstwem i nieroztropnymi słowami, kiedy wzywa: „**Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą**” (1 J 3,18). Czy nie jest tak, że często dużo się mówi na jakiś temat i obiecuje, ale życie idzie swoją drogą? To jest „miłowanie językiem”, ale prawdziwa miłość wyraża się konkretnych czynach i codziennym postępowaniu. Jeśli widzę w sobie taką wadę – dużo słów, a mało konkretów – to powinienem dać się prowadzić duchowi Bożemu, odciąć te pędy gadulstwa i słowotoku, a raczej postanowić i podjąć konkretne czyny miłości. W tym sprawdza się wielkość i mądrość człowieka.

Każdy z ludzi, który jest gałązką krzewu Kościoła, jest także sam w sobie jak roślina, która ma wydawać plony dzięki łasce, dawanej nam przez Boga w Trójcy Świętej. Bóg podlewa w nas dobro, ale też wycina i niszczy to, co złe wyrasta z nas i pragnie się rozwijać. Dajmy się prowadzić Bożej łasce, a nasze życie będzie pięknym owocowaniem dla Boga.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Zaproszenie do udziału w Festiwalu Piosenki Religijnej 9
	„Niech was Pan błogosławi” 3	KULT MATKI BOŻEJ POCIESZENIA 10
	TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA 4	LECTIO DIVINA 13
	ŚWIĘTO ŚW. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ 7	Ogłoszenia i intencje 16

„Niech was Pan błogosławi”

W najbliższych dniach swoje imieniny obchodzić będą, pracujący w naszej parafii kapłani. Dla ks. Waldemara Gawrona jest to dzień 5 maja, a dla ks. Stanisława dzień 8 maja, w którym czcić będziemy św. Stanisława biskupa i męczennika, patrona Polski. Oba kapłanom życzymy wielu łask Bożych, sił do podejmowania codziennych obowiązków oraz zdrowia i pogody ducha.

Red.



TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA I ŻYCIA KONSEKROWANEGO

26 KWIECZNIA – 2 MAJA 2015 R.

(poniedziałek, 27 kwietnia 2015)

Jezus jest bramą owiec

W minioną niedzielę – 26 kwietnia – zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza, w jednej ze stacji telewizyjnych był film poświęcony prymasowi Tysiąclecia, kard. Stefanowi Wyszyńskiemu. Film był z roku 2002. Wypowiadali się w nim znani ludzie, z których wielu już nie żyje, jak choćby ks. prymas Józef Glemp, ks. prałat Zdzisław Peszkowski, ks. infułat Zdzisław Król, który zginął w katastrofie smoleńskiej czy Maria Okońska z Instytutu Prymasowskiego. Wypowiadający się bardzo ciepło mówili o zmarłym Prymasie. Byli wśród nich także aktorzy na czele z ks. Kazimierzem Orzechowskim, także aktorem, który organizował spotkania z ks. Prymasem w jego siedzibie.

Mówię o tym dlatego, aby na przykładzie tych wspomnień ukazać czym jest powołanie do służby Bożej w Kościele, do służby człowiekowi, do służby Narodowi, jak często podkreślał ks. Stefan kardynał Wyszyński. Z wypowiedzi osób znających go, jak choćby o. Gabriela Bartoszewskiego czy siostr z Instytutu Prymasowskiego, aktorów, przebijała się myśl o jego serdecznym odniesieniu do drugiego człowieka. Nieraz mówił: „dziecko moje”. Mimo swojej wielkości był człowiekiem bardzo pokornym, bezpośrednim, co nie zawsze było widoczne kiedy z majestatem, wielką dostojnością, siłą argumentów, przemawiał do Narodu, jak choćby z okazji Uroczystości Trzech Króli, kiedy to wygłaszał swoje orędzie, a katedra warszawska pękała w szwach.

Jeden z reżyserów, nazwiska nie zapamiętałem, zachwycał się jego

piękną polszczyzną, która miała coś z języka staropolskiego, ale zdania były pięknie budowane, z podkreśleniem zasadniczej myśli. Nieraz się wydawało, że przemówienie Prymasa to wielka, rozlewająca się rzeka, gdzie jest wiele strumieni i wydawać by się mogło, że zostanie zatracona myśl zasadnicza. Jednak tak nie było, bo zawsze wracał do zarysowanej myśli głównej. To tylko dodawało piękna jego wymowie. Mowa: rzeka z dopływami, która toczy wody w jednym kierunku.

Najbardziej spodobała mi się wypowiedź ks. Kazimierza Orzechowskiego, aktora, do którego Prymas tak mówił (zacytuje z pamięci): „Popatrz, jak odprawia Mszę świętą ks. Twardowski; on niedowidzi, popatrz jak odprawia Mszę świętą ks. Bozowski... Jak będziemy odprawiać Mszę świętą, to pamiętaj, aby po podniesieniu popatrzeć na Hostię, na Pana Jezusa. Patrz i .. uśmiechnij się”. O czym to świadczy? O bliskości z Panem Bogiem. Kapłan, człowiek powołany, to ktoś, kto patrzy na Jezusa, rozmawia z Nim, słucha Go, a czasem się uśmiechnie! Taki wniosek można wysnuć z tej refleksji.

Z niezwykłym szacunkiem odnosił się do Jana Pawła II. Wzruszające były te dni, kiedy to Jan Paweł II był operowany po zamachu na jego życie i nie było wiadomo czy przeżyje, a w Warszawie, na Miodowej, umierał Prymas. Ich rozmowy telefoniczne z zamierającym głosem zapierały dech w piersiach. Łamiącym się, ledwie dosłyszalnym głosem mówi do Jana Pawła II: „Ojcze, łączy nas cierpienie, łączy nas Matka Boża, którą Ty tak kochasz”.

Był sługą Narodu. Żył w czasach bardzo trudnych, w czasach

komunistycznych, za czasów Gomułki, a potem Gierka. Rozmówcy wspominali, że Prymas nigdy nie mówił o nich źle. Mówił: „Gomułka, to nie jest taki całkiem zły. On po swojemu kocha Polskę”.

Przyszedł stan wojenny. Nie brał szabelki do ręki. Wygłosił trudne kazanie na Jasnej Górze. Potem tym kazaniem władze manipulowały, co sprawiało mu wielki ból. Został niezrozumiany przez część Narodu. Bał się rozlewu krwi; nie jątrzył.

Tuż przed śmiercią, wobec zebranych najbliższych współpracowników wyszeptał słowa: „Wszystko zawierzyłem Maryi, podobnie jak prymas Hlond” (jego poprzednik). Wielki Sługa Narodu odszedł w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Jego krewna powiedziała ze wzruszeniem: „Jaki wielki musiał być nasz wujek, skoro Pan Bóg zabrał go w dzień swojego Wniebowstąpienia!”.

Wzruszający był jego pogrzeb, bo trumna z jego doczesnymi szczątkami spoczęła na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Zostało to odczytane jako zwycięstwo Prymasa. Taka była jego posługa. Oddał dla Kościoła, dla Ojca Świętego, dla Narodu, całe swoje życie.

Na podstawie tych refleksji widać czym jest powołanie do służby Bożej. Pewnie, powie ktoś, Prymas był tylko jeden, wyjątkowy, i nie można się z nim porównywać. Z nim, to na pewno nie, ale każde powołanie, choćby kapłan czy siostra zakonna, pracowali na maleńkiej wiosce, maleńkiej parafii, jest służbą Bogu, Kościołowi, Ludowi Bożemu. To jest coś



pięknego, choć droga nie jest usłana różami, jakby się mogło wydawać.

Głęboko i pięknie brzmią słowa dzisiejszej liturgii mszalnej. W śpiewie przed Ewangelią: „**Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają**” (J 10,14). Św. Jan Ewangelista wymienia przymioty dobrego pasterza. Wpierw mówi nam o niebezpieczeństwach jakie zagrażają Jego owczarni. Mogą one pochodzić od rozbójników i złodziei.

Przy zagrodzie dla owiec, przy bramie czuwał pasterz, aby wpuścić czy wypuścić owce. One są jemu posłuszne, znają głos jego i słuchają go, on je woła po imieniu, wyprowadza je na pastwisko. On stale im towarzyszy, a one są przywiązane do niego, idą za nim, ale za obcym nie pójdą. Są to zwierzęta, ale mają swoją mądrość.

Dziś można spotkać wielu rozbójników i złodziei, którzy chcą się wdrzeć do owczarni Chrystusowej. Chcą, aby owce się rozproszyły. Dziś nad tym pracuje cały przemysł, potężne media, których zadaniem jest

odciągnięcie ludzi od Chrystusa, od Kościoła. Często starają się żerować na ludzkich instynktach, na ludzkich słabościach. Dziś niektóre media nie chcą, aby mówić o ideologii gender, która „w dużym stopniu jest ideologią tych ateistów, dla których bogiem stał się seks”¹. Znaczący tego zagadnienia, ks. Dariusz Oko, powiada, że zdaniem ideologów genderyzmu najważniejszym celem życia „jest maksymalizacja przyjemności seksualnej”. Tu nie obowiązują żadne normy moralne, obyczajowe. W nurcie takiego myślenia można dopuścić kazirodztwo czy pedofilię. To wiedzie do „niesamowitej rozwiązłości seksualnej”. To są **współcześni rozbójnicy i złodzieje niezmiennych zasad moralnych**. Ostatnio sam papież Franciszek powiedział, że teoria gender jest wyrazem jakiejś frustracji i rezygnacji.

Co nam pozostaje? Słuchać głosu Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, słuchać głosu pasterzy Kościoła, aby nie igrzać z ogniem. Upodabnianie się do świata, zawsze źle się kończy. Niech Jezus będzie dla nas Bramą, przez którą

wejdziemy do królestwa niebieskiego. Ewangelia dzisiejsza kończy się takimi słowami: „**Ja jestem bramą**. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10,1-10). Nam trzeba także modlić się o dobrych i mądrych pasterzy, aby zawsze trzymali się nauki Jezusa, aby wskazywali na trwałe zasady ludzkiego życia, aby umieli i chcieli iść pod prąd dzisiejszym modom, aby chcieli stanąć w obronie niemodnych poglądów.

„**Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną**” (J 10,27)
(Wtorek, 28 kwietnia 2015)

Słowa te usłyszeliśmy w śpiewie przed Ewangelią (J 10,22-30). W czytaniu z Dziejów Apostolskich (11,19-26) dowiadujemy się o zasiewaniu ziarna Dobrej Nowiny w Fenicji, na Cyprze i w Antiochii. Wielką rolę odegrali ci, którzy

rozproszyli się po ukamienowaniu Szczepana. Oni byli tamtejszymi misjonarzami, oni opowiadali Dobrą Nowinę o Jezusie, czego skutkiem były liczne nawrócenia. Z imienia słyszymy o Barnabie, który był „człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary”, a także o św. Pawle, z którym razem ewangelizował mieszkańców Antiochii, gdzie „po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami”.

Do głoszenia Dobrej Nowiny potrzebni są ludzie, kaznodzieje, ewangelizatorzy, kapłani, ludzie wiary i odwagi. Przeżywamy **Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życie Konsekrowanego**, powołania do służby Bożej. Co to jest powołanie? Jakie są rodzaje powołania? Jak je rozpoznać? Piosenka tak to wyraża:

**Szedłem kiedyś inną drogą,
Czas powoli mijał mi.
Lecz spotkałem na niej Kogoś,
Kto zachwycił sobą mnie.**

**Ref. Pan powiedział: Ty pójdz za
Mną**

**Przez zwyczajne, szare dni!
Nie bój się, Ja będę z tobą.
Niech w twym sercu radość lśni.**

**Chcesz więc wszystko pozostawić,
Wiernym Jego uczniem być,
Wszystkich kochać tak jak
Chrystus!**
Proś, a Pan ci doda sił.

Ref.: Pan powiedział...

**3. On powołał cię jak Piotra,
Od zwyczajnych ludzkich spraw.
Trudna będzie twoja droga
Lecz nie będziesz na niej sam.**

**Ref.: On powiedział ci: Pójdz za
Mną**

**Przez zwyczajne szare dni.
Nie bój się, Ja będę z tobą
Niech w twym sercu radość lśni!**

Każdy z nas jest powołany. Jest to powołanie do życia i świętości. To powołanie jest wspólne wszystkim,

chyba, że ktoś zostanie pozbawiony życia jeszcze przed urodzeniem. Jest powołanie do małżeństwa, do rodzicielstwa, macierzyństwa i ojcostwa. Ochrzczony jest powołany do wierności Bogu, do postępowania zgodnie z Jego przykazaniem. O niektórych zawodach mówi się, że są powołaniem, jak lekarz, nauczyciel, ksiądz. Jest nawet takie powiedzenie: ludzie mówią: to ksiądz z powołania, to nauczyciel z powołania, to lekarz z powołania, a ty jesteś chrześcijaninem. Czy z powołania?

Spytano kiedyś pewnego przedsiębiorcę: „Czym się pan zajmuje?” – „Jestem chrześcijaninem” – brzmiała odpowiedź. „Ale na czym polega pana praca?” – pytał dalej dziennikarz. Odpowiedź nie uległa zmianie: „Jestem chrześcijaninem”. „Chyba się nie rozumiemy” – nalegał reporter. „Z czego pan żyje?” – „Proszę posłuchać: bycie chrześcijaninem to moje pełnoetatowe zajęcie. Tym niemniej prowadzę sklep meblowy, aby móc płacić rachunki”.

Jeden z pisarzy powiada, że jego powołaniem jest pisanie książek, aby poprzez pisane słowo spotykać się z ludźmi. „Piszę, żeby ludzie czuli się mniej samotni”.

Jest też powołanie do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, inaczej zakonnego. W tę dziedzinę wkracza Pan Bóg, który w jakiś sposób jako „podszept” chłopcu czy dziewczynie, że chciałby, aby on czy ona poszli drogą wskazaną przez Niego. Tu ważny jest moment osobistego spotkania się z Panem Bogiem. Tak kiedyś spotykali się z Jezusem Apostołowie. On ich oczarował. Nie mogli o Nim przestać myśleć. Całe ich życie obracało się wokół Jezusa i spraw Jego. Zostawili wszystko i poszli za Nim. Tu ważna jest wiara religijna: idę do kapłaństwa czy zakonu, bo Bóg mnie wzywa. Nie obiecuje samych tylko radości, wszelkiej pomyślności, ale zapewnia o swojej obecności. On będzie prowadził, będzie powołanemu towarzyszył. Tu trzeba całkowicie

otworzyć swoje serce, w nim trzeba zrobić miejsce tylko dla Niego. To musi się dokonać w całkowitej wolności, bez jakiegokolwiek przymusu.

Powołanie jest tajemnicą jaka dokonuje się między Bogiem a człowiekiem. Tylko Bóg może kogoś obdarować łaską powołania. Trzeba tylko tę łaskę umiejętnie odczytać. Czasem będzie to wewnętrzna szamotanina, walka: dlaczego właśnie ja, przecież mam inne plany, zrozum, nie mogę... Ale przychodzi refleksja, jak w tej piosence:

**Szedłem kiedyś inną drogą,
Czas powoli mijał mi.
Lecz spotkałem na niej Kogoś,
Kto zachwycił sobą mnie.**

Pan Bóg powołuje nas wszystkich. Św. Ignacy Loyola uczy nas, że Pan Bóg powołał nas po to, abyśmy Go poznawali, pokochali, a przez to osiągnęli życie wieczne. Czy realizujemy to powołanie?

Powołany do służby Bożej będąc już w seminarium czy zakonie, bada swoje powołanie. Pomagają mu w tym przełożeni seminaryjni czy zakonni. Wcześniej trzeba przedstawić odpowiednie dokumenty, jak w przypadku pójścia na studia wyższe. W tym jednak przypadku tych dokumentów trzeba nieco więcej, bo trzeba przedstawić świadectwo chrztu, bierzmowania, opinię od księdza proboszcza, od swojego księdza katechety, świadectwo zdrowia fizycznego i psychicznego. Na wstępie są też badania psychologiczne. Na wstępie przełożeni pytają o motywację, co trzeba uwzględnić również w prośbie pisemnej o przyjęcie.

Módlmy się o nowe powołania do służby w Kościele, w tym z naszej parafii. Módlmy się o wierność łasce powołania.

Ks. Andrzej Skiba

ŚWIĘTO ŚW. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy (środa, 29.04.2015)

Dziś, w kolejnym dniu Tygodnia Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego, obchodzimy święto św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy. Kiedy

czytam jej życiorys uderza w nim wiele trudnych do zrozumienia spraw. Żyła w XIV wieku. Przeżyła zaledwie 33 lata, ale można powiedzieć, że była geniuszem kobiety. Wiele w swoim krótkim życiu przeszła. W szóstym roku życia miała

w i d z e n i e
C h r y s t u s a
w o t o c z e n i u
ś w i ę t y c h : P i o t r a ,
P a w ł a i J a n a .
W s i ó d m y m r o k u
ż y c i a z m a r ł a j e j
m a t k a . W i z j e s i ę
p o w t a r z a ł y . O j c i e c
i r o d z i n a c h c i e l i
n a w e t w j a k i ś
s p o s ó b w p ł y n ą ć
n a j e j ż y c i e , a l e n i e
z d o ł a ł i . K a t a r z y n a
p r o w a d z i g ł ę b o k i e
ż y c i e m o d l i t e w n e ,
p o ś c i , u m a r t w i a
s i ę , p o k u t u j e .
Z o s t a j e ś w i e c k ą
t e r c j a r k ą z a k o n u
d o m i n i k a ń s k i e g o .
P r z y w d z i e w a
h a b i t z a k o n n y .
K i e d y m i a ł a 2 0 l a t
n a u c z y ł a s i ę
c z y t a ć , a j e s z c z e
n i e c o p ó ź n i e j
n a u c z y ł a s i ę
p i s a ć . A l e n i e t o
j e s t n a j w ą ż n i e j s z e .
P r z e ż y w a k o l e j n e

wizje, które mocno wpływają na jej życie. Całkowicie ją pochłaniają. Niektórzy z jej otoczenia szydzą z niej. Udziela się charytatywnie. Wspomaga ubogich, chorych, odwiedza więźniów. Naraża się na złośliwe komentarze, szyderstwa. Doświadcza kolejnych widzeń, które ukazują jej jak świat pogrążyć się w grzechach, w bezładzie. Niełatwa jest sytuacja papieża, który jest w niewoli awiniońskiej. Europę nawiedzają klęski żywiołowe, choroby,

głód dziesiątkują ludność.

I teraz dzieje się coś nad wyraz niespodziewanego. Katarzyna, prawie analfabетка, prowadzi obfitą korespondencję z wielkimi ówczesnego świata. Dyktuje swojemu sekretarzowi i kierownikowi duchowemu jednocześnie. Apeluje, aby papież Grzegorz XI wrócił do Rzymu, nawołuje do pielęgnowania dobrych obyczajów, zerwania z grzechami i nałogami duchownych,



nawołuje do zgody pomiędzy zwaśnionymi stronami. Walczy o pokój. Jest poddawana badaniom, czy jest w pełni zdrowa fizycznie i psychicznie. Zdrowa.

Co może zadziwiać w tej świętej, tak niepospolitej? Geniusz! A w czym przejawia się ów geniusz? W jej działaniach, w jej poczynaniach. To, co po niej pozostało zadziwia, zachwyca głębią problematyki. Jak prosta dziewczyna, trochę nawet analfabетка, może pisać – dyktować dzieła teologiczne o niezgłębionej treści. Widać to na przykładzie najbardziej głośnego jej dzieła *Dialogi o Bożej Opatrzności*. Jak mogła oddać w prostych słowach, prosta dziewczyna, głębię Bożych tajemnic? Pisze: „**Zakosztowałam i światłem mojego umysłu w świetle Twoim ujrzałam Twoje przepastne głębin, Trójco wieczna, i piękno Twojego stworzenia**”. W jej pismach przebija się światło i ciemność. Ale taka jest prawda o Bogu, którą usłyszeliśmy w dzisiejszym czytaniu (1 J 1,5-2,2): „**Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności**”. Na zasadzie przeciwieństw ukazana jest prawda o Bogu.

Katarzyna doskonale widziała co w jej czasach było ciemnością, co kładło się smugą cienia na ówczesne życie społeczno – polityczne, kościelne, religijne, moralne. Ona doskonale to punktowała swoim jasnym umysłem wspomaganym przez Światło z wysoka. Ona apelowała, abyśmy chodzili w światłości, jak usłyszeliśmy w tym fragmencie biblijnym: „Jeżeli zaś **chodzimy w światłości**, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu”. Św. Katarzyna

ukazywała grzechy każdej z grup społecznych, apelowała o nawrócenie, zmianę życia. Nikogo nie potępia, choć nieraz mówi ostro, ale kładzie nacisk na wielkość Bożego miłosierdzia. Stąd i dzisiejsza liturgia słowa wychwala Boże miłosierdzie, jak choćby psalm responsoryjny:

*„Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo
cierpliwy.*

*Nie zapamiętuje się w sporze,
nie płonie gniewem na wieki”.*

Do światła nawiązują także dzisiejsze modlitwy kapłańskie. Słowami jutrzni modliliśmy się:

*„Oto dzisiaj wysławiamy
Ciebie, święta Katarzyno,
Światło dane Kościołowi,
Który wieńczy twoje skronie.*

*Jaśniejąca cnót darami
Wiodłaś życie nieskalane;
Mocna wiarą i pokorna
Poszłaś wąską drogą krzyża.*

*Byłaś gwiazdą dla narodów,
Której blask przywracał pokój;
Twoja dobroć przemieniała
Zbyt okrutne obyczaje”.*

W tych zaledwie trzech zwrotkach modlitwy zawiera się całe życie świętej Katarzyny, wszystkie jej dokonania. Każde z tych słów czy zwrotów zawiera dokonania jej życia. Ona bowiem była wielką miłośniczką krzyża, stąd na obrazach pokazują ją wpatrzoną w krzyż, który mocno trzyma wraz z lilią. Ona – modlimy się dalej – oświecała Kościół darami mądrości i świętości, gorliwie działała na rzecz dobra i rozwoju wszystkich ludzi, była orędowniczką pokoju między

zwaśnionymi stronami, a nawet narodami, zdążyła do zgody i pojednania oraz wzajemnego zrozumienia, domagała się wierności w przestrzeganiu zasad głoszonych przez Ojca Świętego.

Trudno nam dociekać skąd u św. Katarzyny taka mądrość, u tak prostej dziewczyny w habicie dominikańskim. To może nam wytłumaczyć tylko sam Pan Jezus (Mt 11,25-30): „**Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie**”. Katarzyna należała do owych pokornych prostaczek, dlatego tak wiele mogła powiedzieć o wielkich tajemnicach naszej wiary. To Bóg stworzył przed Katarzyną „skarby swych bogactw, mądrości i wiedzy”, bo ona „zawsze i wszędzie szukała Boga, a kiedy Go znalazła, żyła zjednoczona z Nim w doskonałej miłości” – tak będziemy się modlić w modlitwie brewiarzowej, w niesporach.

Zapamiętajmy także, że również i my zostaliśmy powołani do świętości. Zapewne nie towarzyszą nam święte znaki, nie mamy wizji, ale mamy Ewangelię i mamy Kościół święty, który jest strażnikiem nieomylniej prawdy w Jezusie Chrystusie.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Rozmowa Gościa, O tzw. Konwencji przemocowej, neomarksizmie, legalizacji kazirodztwa i rządowym projekcie ustawy o in vitro, z ks. dr hab. Dariuszem Oko, rozmawia Jan Hlebowicz, w: Gość Niedzielny, nr 17, z dnia 17 kwietnia 2015, s. 28 n.

Zaproszenie do udziału w Festiwalu Piosenki Religijnej

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego organizuje w dniach 30-31 maja XIII Festiwal Piosenki Religijnej, który odbędzie się w Klubie Górnika w Sanoku. Zapraszamy do wzięcia udziału w festiwalu zarówno solistów, jak i zespoły, w tym działające przy parafiach. Można się zgłaszać w kancelarii parafii Farnej lub przez internet na mail: grzywnat@wp.pl do dnia 25.05.2015 roku. Regulamin i karta uczestnika są dostępne na stronie internetowej parafii www.fara.sanok.pl.

Telefon kontaktowy:

ks. Tomasz Grzywna - tel. 696-473-618
p. Monika Brewczak - tel. 609-095-895



KULT MATKI BOŻEJ POCIESZENIA



Nowe sanktuarium maryjne w archidiecezji przemyskiej zostało ustanowione 19 marca 2005 r. przez Abpa Józefa Michalika przy franciszkańskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Sanoku. Uroczyste ogłoszenie dekretu o ustanowieniu sanktuarium nastąpiło 8 maja, w czasie Mszy Świętej odpustowej, gdy proboszczem był wówczas o. Stanisław Glista. W bieżącym roku mija 10 lat od tego ważnego dla Sanoczan i Ojców Franciszkanów wydarzenia. Jest to dobra okazja by przypomnieć i przybliżyć historię kultu Matki Bożej Pocieszenia, Pani Ziemi Sanockiej w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego OO. Franciszkanów w Sanoku. Ustanowione sanktuarium w Sanoku jest 24 w archidiecezji przemyskiej i dziewiątym w krakowskiej prowincji franciszkanów.

„W Sanoku, mieście ongiś królewskim, na zbiegu wschodniej

pierzei Rynku z południową, stoi skromny, ale pełen dostojeństwa kościół OO. Franciszkanów. Kościół ten wybudował w roku 1606 Piotr Bal Podkomorzy Sanocki, z kamienia polnego, zebranego po pożarze starego kościoła, wystawionego na miejscu ofiarowanym Franciszkanom przez królową Elżbietę, siostrę Kazimierza Wielkiego. Franciszkanie objęli to miejsce wewnątrz murów obronnych sanockiego Grodu w 1384 roku. Przedtem od 1377 roku, mieszkali poza murami w klasztorze, ofiarowanym im przez księcia Władysława Opolczyka i obsługiwali drewniany kościół pod wezwaniem Matki Boskiej.

Duchowość franciszkańska od czasów św. Franciszka kładzie nacisk na takie elementy jak: chrystocentryzm (Jezus Chrystus jako centrum wiary i kultu) z uwzględnieniem człowieczeństwa Chrystusa

i wyniszczenia dla człowieka z miłości (Boże Narodzenie, Męka Pańska), kult Najświętszego Sakramentu, nabożeństwo i cześć dla Matki Bożej. Biedaczyna z Asyżu nakazywał wszystkim swoim braciom „czcić na każdym miejscu i w każdym czasie Chwalebłą Matkę Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Franciszkanie rozwinęły w Sanoku kult Matki Bożej w szczególny sposób na nowym miejscu, kiedy otrzymali od Krzysztofa Tarnawskiego obraz Matki Bożej. Obraz musiał być czczony i bardzo ceniony przez wiernych i zakonników, skoro w 1596 roku, o. Jan Donat a'Caputo wizytator generalny, z prawdziwą satysfakcją stwierdził w protokole wizytacyjnym: „Ten piękny obraz przywiózł z Moskwy Krzysztof Tarnawski i podarował go Kościołowi OO. Franciszkanów”. Szkoda, że nie zanotował daty przekazania obrazu

franciszkanom. Powstaje pytanie, czy ten obraz, który aktualnie znajduje się w kościele franciszkańskim, to wspomniany obraz przywieziony z Moskwy? Jak wynika z badań, raczej nie. W Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce istnieje taki zapis: Matka Boża Pocieszenia (mylnie identyfikowana z obrazem przywiezionym przez K. Tarnawskiego i wzmiankowanym w 1596 r. w kronice Jana Donata Caputo). Być może pierwotny obraz spłonął wraz z kościołem (1634 r.), lub gdzieś zaginął. Jak czytamy w kronikach klasztornych tytuł obrazu „Matka Boża Pocieszenia” w sanockim kościele franciszkanów powstał w związku z Bractwem Paska Matki Bożej Pocieszenia, które istniało już przed rokiem 1783. Bractwo to spotykało się i odprawiało Msze św. przed obrazem Matki Bożej, być może to jego członkowie byli fundatorami tego obrazu. Jest to prawdopodobne, gdyż w świetle ostatnich badań konserwatorskich, pochodzenie obecnego obrazu datuje się na drugą połowę XVII w. W księdze rozchodów klasztoru w sierpniu 1777 r. znajduje się m.in. taki wpis: „Skórki na paski N.M.P. Pocieszenia: złotych 5 i groszy 16”. Członkowie tego Bractwa nosili rzemieńne pasy, dlatego też w starych zapiskach spotyka się nazwę: „Bractwo Rzemienia Matki Bożej Pocieszenia”. Bractwa takie zakładano przy kościołach, w których znajdowały się obrazy słynące kultem i łaskami. Takie bractwo istniało np. w Kalwarii Pałacowskiej, Rychwałdzie, Kombornii koło Krosna.

Bractwo w Sanoku ostatecznie przyjęło nazwę „Bractwo Paska Matki Bożej Pocieszenia”. Kroniki odnotowały, że klasztor w XVIII w. miał blachę sztychową do powielania obrazków Sanockiej Matki Bożej

Pocieszenia i drukowano książeczki o kulcie Matki Bożej na ziemi sanockiej. O żywym kultcie tego obrazu świadczyły przynoszone dywany, troska o ołtarz, sznury koralu, odznaczenia cywilne, obrączki ślubne, pierścionki. W roku 1783 spalił się sanocki kościół farny księży mansonarzy, pod wezwaniem św. Michała. Nabożeństwa przeniesiono do kościoła franciszkańskiego. Stan ten trwał do roku 1887. W tym czasie został ochrzczony w tej parafii Zygmunt Gorazdowski, przyszedł święty kapłan „Lwowski Ksiądz Dziadów i Ojciec Ubogich”.

Rozbiory Polski, potem czasy józefinizmu austriackiego i podwójne zarządzanie kościołem przez zakonników i księży diecezjalnych osłabiły nieco kult do Matki Bożej Pocieszenia, lecz wierni czciciele Łaskawej Pocieszycielki zawsze o Niej pamiętali. W roku 1888 podjęto odnowienie ołtarza i obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Gwardian klasztoru o. Józef Szczyrek zwrócił się do wiernych o pomoc tymi słowami: „Na cześć Maryi, aby nas zawsze pocieszała”. Lud chętnie przyjął tę odezwę, pomimo rozlicznych ucisków, co mógł ofiarować. Ojciec Alojzy Karwacki w roku 1894 napisał w Kronice Klasztornej: „Tu zanotować mogę, że od wielu osób sam słyszałem, jak wdzięczność ową same wyrażały Matce Bożej w Jej obrazie Pocieszenia. O cudowności tego obrazu przekonani są wszyscy w Sanoku i z okolic i rozliczne łaski przy nim otrzymują”. Inny z kronikarzy o. Otton Szmyd zanotował: „Wierni często zamawiali Mszę św. przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia. Do tej kaplicy chętnie i często po nabożeństwach spieszyli na modlitwę, aby Matce Bożej oddać hołd i przedstawić Jej swoje potrzeby

duchowe i doczesne, a za otrzymane łaski w podzięcie składali wota”. Tych wot nie zabrali nawet Austriacy za czasów cesarza Józefa II. Świadczy o tym o. Alojzy Karwacki w swojej historii klasztoru sanockiego, gdy pisze, że „cały obraz pokryty srebrnymi blachami i sukniemi, których nie zrabowali Austriacy, mimo że inne obrazy ze sreber ogołocili”. Część wot musiano sprzedać w 1936 roku na pokrycie kosztów remontów kościoła. Przez cały czas obraz Matki Bożej Pocieszenia znajdował się w kaplicy bocznej dziś zwanej św. Maksymiliana, gdzie był umieszczony.

W roku 1937 za czasów o. Teofila Bazana w miejsce starego drewnianego ołtarza postawiono nowy ołtarz stiukowy. Przy okazji poświęcenia nowego ołtarza zanotowano w kronice klasztornej, że „ks. Wicedziekan Bartłomiej Krukar, proboszcz sanocki, w podniosłym przemówieniu do wiernych, zachęcał do uciekania się pod opiekę Matki Bożej Pocieszycielki we wszystkich potrzebach duszy i ciała”. Po wojnie, ze względu na szerzący się kult i łatwiejszy dostęp, umieszczono go w bocznym ołtarzu i tam znajduje się do dnia dzisiejszego. W roku 1954 po odnowieniu i uroczystym poświęceniu obraz Matki Bożej umieszczono na stałe w bocznym ołtarzu nawy głównej. Do ożywienia kultu przyczynił się gwardian o. Jakub Półchłopek, który w roku 1954 zaprowadził Księgę Kultu, w której notuje się nieprzerwanie podziękowania oraz prośby do Matki Bożej. W tej księdze czytamy m.in. własnoręcznie wpisane podziękowanie przez J. Em. ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Jak pisał kronikarz o. Otton Szmyd: „Zaznaczyć należy, że w tym czasie ks. Prymas pozbawiony



wolności przez rząd PRL przebywał w Komańczy koło Sanoka u sióstr Nazaretanek. Wtedy to gwardian klasztoru o. Jakub Półchłopek ofiarował mu kopię obrazu Matki Bożej Łaskawej Pocieszycielki z Sanoka. Wierni zachęceni słowami i ojcowskim błogosławieństwem J. Em. Ks. Prymasa spieszą do Matki Bożej Łaskawej Pocieszycielki u Braciszków w Sanoku, aby złożyć Jej hołd czci należnej. Za wszystko dziękować i prosić o wsparcie w rozlicznych swoich potrzebach i sprawach”. Po trzech miesiącach od ofiarowania Obrazu Pani Sanockiej, Ks. Kardynał został uwolniony w październiku 1956 r.

Na prośbę franciszkanów i przy akceptacji Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3 maja 1956 r. Sekretariat Episkopatu wystawił dokument nadający

drugą tytuł kościołowi sanockiemu: Matki Bożej Pocieszenia (pierwszy tytuł to Podwyższenie Krzyża Świętego) oraz wyznaczył drugą niedzielę maja na uroczystość odpustową. Spełniły się życzenia zakonników i wiernych – cześć Matki Bożej Pocieszenia została ugruntowana i oparta na pewnych podstawach. Kolejnym ważnym wydarzeniem było erygowanie 1 lipca 1969 r. parafii przy klasztorze franciszkańskim. 12 maja 1996 r. franciszkanie zorganizowali uroczystość 400-lecia kultu Matki Bożej Pocieszenia, głównym gościem był Ks. Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. W roku 2001 oddano do gruntownej rocznej renowacji i konserwacji ołtarz i obraz Matki Bożej. Krakowscy konserwatorzy przywrócili pierwotną kolorystykę ołtarza i odnowili obraz Pani Sanockiej. Spod wielu przemalowań, zabrudzeń i zniszczeń,

wydobyto piękną w kolorystyce i wyrazie postać Matki Bożej i Jej Syna Jezusa Chrystusa. Uporządkowano otoczenie obrazu, ramę i tło. Jesienią 2002 r. u dołu obrazu umieszczono srebrną różę, wykonaną z darowanego srebra przez czcicieli Matki Bożej, jako wotum – wyraz wdzięczności za Jej opiekę nad Ziemią Sanocką. Na płytce pamiątkowej przy różę został umieszczony napis: „Róża srebrna – wotum wdzięczności za królowanie na Ziemi Sanockiej Matki Bożej Pocieszenia, z prośbą o dalszą opiekę, ofiarują Czcciele. Sanok 2002”.

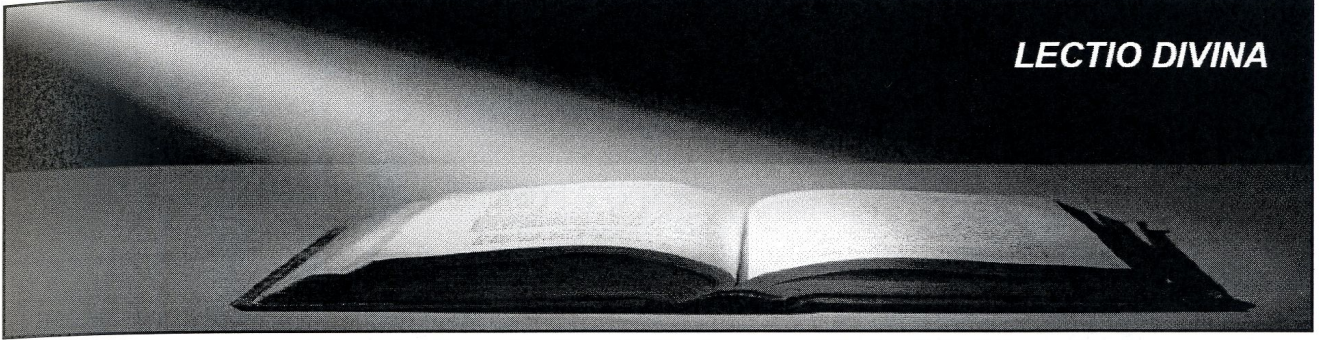
W Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, Pani Ziemi Sanockiej szerzy się także kult wielkich świętych Kościoła Powszechnego: o. Franciszka, o. Antoniego, o. Maksymiliana, ks. Zygmunta Gorazdowskiego i bł. Jakuba Strzemię. W Kaplicy zwanej Ogrójcem, sanoczanie oraz pielgrzymi mogą modlić się i uczcić Relikwie Świętego Zygmunta Gorazdowskiego, Kapłana z sanockim rodowodem, Apostoła Bożego Miłosierdzia.

Maryja, Pani Pocieszenia z Sanoka, tak jak przed wiekami nadal cieszy się ogromnym kultem. Wielu mieszkańców Grodu nad Sanem i okolic odwiedza bardzo często to święte miejsce. Tutaj kierują swoje kroki, idąc do pracy, szkoły czy na zakupy by przed Jej Świętym Obrazem powierzyć swój los, przecież do Matki jest zawsze „po drodze”. Świadczą o tym choćby wpisy do księgi pamiątkowej i wota, jakie są składane, każdego roku po kilkadziesiąt. Za każdym z nich kryje się ludzki los, jakaś historia, wdzięczność i głęboka wiara.

Oprac. Halina Martowicz

na podstawie materiałów archiwalnych

O. Franciszkanów w Sanoku



Nawiedzenie św. Elżbiety – Łk 1, 39-56

Modlitwa przed czytaniem Pisma Świętego:

Wyrusz w drogę Pisma Świętego duszo moja i nie patrz na nic innego jak tylko na Boga.

św. Grzegorz z Nazjanzu

Nawiedzenie

³⁹ W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy.

⁴⁰ Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. ⁴¹ Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę.

⁴² Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. ⁴³ A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? ⁴⁴ Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie.

⁴⁵ Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”.

⁴⁶ Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza moja Pana, ⁴⁷ i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. ⁴⁸ Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, ⁴⁹ gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię - ⁵⁰ a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. ⁵¹ On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi]

pyszniących się zamysłami serc swoich. ⁵² Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. ⁵³ Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia. ⁵⁴ Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - ⁵⁵ jak przybiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki”. ⁵⁶ Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

W domu Zachariasza spotykają się dwie kobiety. Obie poczęły na skutek działania Boga. Obie są napełnione Duchem Świętym. Obie posiadają dojrzałą wiarę i mówią o tym, kim jest ich Bóg oraz o tym, co uczynił On w ich życiu. Obie służą Bogu jako matki synów, co do których Bóg ma swój plan.

Elżbieta poruszona przez Ducha Świętego z radością wyznaje, że odwiedziła ją matka jej Boga. Błogosławi Marię oraz błogosławi owoc jej łona.

Maryja mówi o swoim Bogu jako Zbawicielu, świętym, miłosiernym, troskliwym oraz wypełniającym obietnice.

Osoba, która miłuje Boga, miłuje też ludzi. Dlatego Maryja pomaga Elżbiecie przez trzy miesiące.

Około trzydziestu lat później Jan zostanie nazwany przez Jezusa - „największym z urodzonych przez kobiety”.

Jan powie o Jezusie - “Ja to widzę i oświadczam: On jest Synem Boga!

Meditacio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Pośpieszna podróż Maryi do Elżbiety ukazuje nam jak Maryja bezgranicznie ufała Duchowi Świętemu.

Radosne spotkanie dwóch kobiet, Elżbieta jako pierwsza widzi w Maryi poczętego Jezusa.

Maryja pokazuje nam jak służyć, wielbić i dziękować Bogu.

Maryja pozostaje u Elżbiety pomagając jej w obowiązkach. Daje przykład służenia również ludziom.

Oratio (zwrócenie się do Boga)

Scena spotkania dwóch wielkich; Zbawcy i Jego Prekursora, Miłości i zapowiadającego tę Miłość. Maryja niesie w sobie dar Boga. Całe to spotkanie oplecione jest miłością. Ta scena jest piękna, owiana cudem poczęcia. Maryja w uniesieniu i pełnym zachwycie nad Bożą Miłością, która spełnia się w Niej wypowiada słowa hymnu. Jej dusza wpada w wielki zachwyt nad dobrocią, łaskawością i miłosierdziem Boga.

Maryja nazywa siebie służebnicą, jest całkowicie w miłości oddana Panu Bogu.

Cały Magnificat jest przykładem wyzwolenia modlitwy dziękczynnej i uwielbienia.

Kontemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Módlmy się abyśmy tak jak Maryja we wszystkim widzieli rękę Pana Boga. Niech z naszego wnętrza płynie w każdej chwili życia Magnificat. Dopomóż nam w tym Panie Jezu, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen



SENATOR
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KAZIMIERZ JAWORSKI

Chmielnik, 21 kwietnia 2015 r.

Czcigodny Księżu Proboszczu,

Trwamy w radosnym okresie Świąt Wielkiej Nocy, pragnę więc złożyć na ręce Księdza Proboszcza najserdeczniejsze życzenia. Niech Zmartwychwstały Pan wspiera i błogosławi w pracy duszpasterskiej.

Korzystając z okazji chciałbym podzielić się miłą informacją, iż w mojej rodzinnej parafii Chmielnik powstaje nietypowa szkoła średnia – Galicyjskie Klasyczne Liceum Ogólnokształcące. Nietypowa, ponieważ nawiązuje do dobrych wzorców przedwojennych, kładąc nacisk na solidne wykształcenie ogólne. Liceum wzoruje się także na europejskich szkołach średnich i w swym programie oferuje uczniom naukę łaciny i greki.

Dodać należy, że w założeniach szkoły opiera się na wartościach chrześcijańskich. Uważam, że to ważne, by szkoły dawały nie tylko solidną wiedzę, ale także – wspólnie z rodzicami – kształtowały ducha młodego pokolenia. Niewątpliwie całości przedsięwzięcia dodaje uroku wiejskie, bezpieczne położenie szkoły w pięknym rejonie Doliny Strugu. Dla uczniów spoza regionu szkoła oferuje możliwość zamieszkania na stacji w agroturystyce.

Wyrażam nadzieję, iż także w Księdza parafii znajdą się kandydaci do Galicyjskiego Klasycznego Liceum Ogólnokształcącego. Wszak na edukacji młodych wszystkim nam zależy. Stąd też proszę o ogłoszenie tej informacji w parafii.

Łącząc wyrazy szacunku

Kazimierz Jaworski
Senator Rzeczypospolitej Polskiej



WYŻSZA SZKOŁA KULTURY SPOŁECZNEJ I MEDIALNEJ W TORUNIU

Toruń, 30 czerwca 2014r.

Czcigodny Księżu Proboszczu!

Kończący się rok akademicki 2013/2014 to szczególna okazja, aby podziękować Panu Bogu za wszelkie otrzymane dobro. Świadomi jesteśmy, że Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu cieszy się szczególnym Bożym błogosławieństwem. W szereg naszej Uczelni wstępują młodzi ludzie z dobrych i szlachetnych rodzin, którzy pragną nie tylko otrzymać u nas solidne profesjonalne wykształcenie w atrakcyjnych i potrzebnych polskiemu narodowi zawodach. Pragną również, w duchu prawdziwie ewangelicznym, kształtować swoje charaktery. Prawdą jest, że WSKSiM jest uczelnią niepubliczną, ale studenci mają szerokie możliwości otrzymania nie tylko stypendiów ministerialnych, ale również tych pochodzących ze środków własnych. W tym względzie dziękujemy nieustannie Bożej Opatrzności, która obdarza nas nowymi ofiarodawcami, mecenasami, którzy pragną wspierać materialnie naszą Uczelnię. Fakt bycia uczelnią niepubliczną sprawia, że jej profil naukowy i dydaktyczny wolny jest od wszelkich powszechnych dziś - wielorakich nacisków poprawności politycznej. Kadre wykładowców w WSKSiM stanowią ludzie o wysokim autorytecie moralnym i intelektualnym. Dlatego ogromnie ufamy, że jako Uczelnia Medialna w Toruniu nie zawiedziemy oczekiwań tych młodych ludzi, jak też ich rodziców i dziadków. Z dotychczasowego doświadczenia wiemy, że młodzież, która przybywa do naszej Uczelni, często zachęcona jest przez swoich rodziców, dziadków, a także kolegów i koleżanki, którzy podjęli już studia w WSKSiM. Cieszymy się, że bardzo często tymi, którzy zachęcają do studiowania w naszej Uczelni są kapłani, rozumiejący, jak bardzo ważne jest w obecnym czasie - medialnej manipulacji - kształcić solidnych dziennikarzy, polityków, ludzi kultury. Wszystkich tych, którzy przygotowują umysły i serca Polaków pod zasiew Bożym Słowem Prawdy. Dziękując Panu Bogu u progu mijającego roku akademickiego, dziękujemy właśnie Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi za okazywaną sympatię i życzliwość wobec naszej Uczelni, Radia Maryja i TV Trwam.

Drogi i Czcigodny Księżu Proboszczu, ośmielamy się dołączyć do tego listu plakat informujący o kierunkach studiów, które młodzi ludzie mogą podjąć w naszej Uczelni. Jeśli tylko uzna Ksiądz Proboszcz za możliwe, to prosimy o umieszczenie go np. w parafialnej gablocie ogłoszeń. Za każdy gest i słowo zachęty skierowane do młodych ludzi, którzy szukają dobrych miejsc do wykształcenia będziemy wdzięczni. Z serca Księdzu Proboszczowi dziękujemy. Jednocześnie gorąco zapraszamy do Torunia z parafianami, a szczególnie z młodzieżą, aby osobiście przekonać się, czym jest naprawdę toruński ośrodek służący nowej ewangelizacji, a który jest namacalnym znakiem rzeczywistej działalności Bożej Opatrzności.

Pozdrawiając serdecznie Księdza Proboszcza życzymy po roku żmudnej posługi zasłużonych wakacji

z wdzięczną modlitwą

o. dr Zdzisław Kłafka CSsR

Rektor WSKSiM

o. dr Tadeusz Rydzik CSsR

Dyrektor Radia Maryja

5 Niedziela Wielkanocy

Ogłoszenia duszpasterskie (03.05.2015)

1. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo majowe i zmianę tajemnic różańcowych.
2. W piątek uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, Patrona Polski. W tym dniu nie obowiązuje wstrzeżliwość od pokarmów mięsnych. Jest to także dzień imienin ks. bpa Stanisława Jamrozka i naszego ks. prałata Stanisława. Modlimy się także

w intencji ks. Waldemara, wcześniejszego solenizanta.

3. Prosimy także zaznajomić się z informacjami na temat przyjęć do Galicyjskiego Klasycznego Liceum Ogólnokształcącego w Chmielniku k/ Rzeszowa czy ze studiami w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Informacje są zawarte w naszej gazecie parafialnej.

4. Przypominamy i zachęcamy, aby

w najbliższy piątek – 8 maja – przyjść na spotkanie z ks. prof. Dariuszem Oko, który wygłosi pogadankę na temat: „Gender jako zagrożenie dla dzieci, młodzieży i rodziny”. Spotkanie odbędzie się w sali katechetycznej przy kościele parafialnym Chrystusa Króla w Sanoku, o godzinie 18.45. Zaproszenie kieruje do nas poseł na Sejm, dr Bogdan Rzońca. Ze swej strony również serdecznie zapraszamy.

Intencje w tygodniu Od 4 do 10.05.2015 r.

Poniedziałek – 4.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 1.+ Włodzimierz (koniec greg.)
2. o zdrowie dla Magdy
18.00 1. O światło Ducha Świętego na czas egzaminów maturalnych
2. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę dla Marianny
3. + Janusz 1 r. śm.
4. + ks. Adam Sudoł, + Maria 17 r. śm., Władysław, Józefa (f), Paulina

Wtorek – 5.05

6.30 1.+ Leon, Irena, Bolesław (greg.)
2. o bł. Boże dla siostry Ireny w dniu imienin
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Józef Woźniak
18.00 1. + Ludwika (f), Waleria, Andrzej, Józef
2. o zdrowie i bł. Boże dla Oli
3. + Irena Cipora int. od dyrektora i pracowników administracji i obsługi SP nr 2
4. + Józefa (f) Gładysz

Środa – 6.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Marianna, Edward, Włodzimierz
18.00 1. + Karol
2. + Bartłomiej Data 4 r. śm.
3. + Czesława (f) i Kazimierz
4. + Andrzej Bielec int. do rodziny Gładyszów

Czwartek - 7.05.

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Andrzej Bielec int. od pracowników Z4 ze Stomilu
18.00 1. Dziękczynna w 18 r. urodzin Alicji z prośbą o bł. Boże i potrzebne łaski
2. o bł. Boże dla siostr z Róży św. Cecylii i ich rodzin
3. + Andrzej Bielec int. od rodziny Wojdanowskich z Kutna
4. + Jan Woskowicz 20 r. śm.

Piątek – 8.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
7.00 + Stanisław Grzywna (greg.)
7.30 + Stanisław Marszałek; + Maria, Władysław, Karolina, Szymon
18.00 1. + Stanisława (f) Szczudlik
2. o bł. Boże i potrzebne łaski dla

Stanisławy Władyki
3. + Michał i Seweryna (f) Stefańscy i ++ z rodziny
4. + Stanisław Rocha ofiara z Róży

Sobota – 9.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Jerzy, Franciszka (f), Stanisław, Romuald
18.00 1. + Stanisław 23 r. śm. i Stefania
2. + Stanisława (f) 2 r. śm.
3. + Stanisław i Zbigniew

Niedziela – 10.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
8.00 + Barbara Wojtanowicz 3 r. śm.
9.30 Rocznica I Komunii świętej
11.00 1. + Stanisław (greg.)
2. dziękczynna w 25 r. ślubu Marioli i Ryszarda z prośbą o dalsze bł. Boże
12.30 + Władysława (f) 2 r. śm. i ++ rodzice
16.00 + Krystyna białek 4 r. śm. i + Julian Sokół 16 r. śm.
18.00 za parafian
Stróże: + Józef
Płowce: int.

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com